

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BIAŁYSTOK KRYK BUCIUSZKI I Kowalski P.K.O. 12

Biblioteka Narodowa Warszawa

Biennik Białostocki



Kazimierz Wierzyński laureatem państwowej nagrody literackiej



domość. o przyznaniu literackiej nagrody państwowej Kazimierzowi Wierzyńskiemu telefonujemy do niego z powinszowaniem: — Halo! — Czy jest pan Wierzyński? — Jestem — odpowiada wesoły głos.

Noc ognia, śmierci i zniszczenia w San Salvador Trzęsienie ziemi zburzyło miasto 1000 zabitych, kilkanaście tysięcy rannych

LONDYN, 21.12. — Wczorajsze trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto San Vincente w środkowo-amerykańskiej republice San Salvador wywarło o wiele większe szkody, niż początkowo przypuszczano.

Prace ratunkowe odbywała się przy niesamowitym akompaniamencie niestannych wybuchów walka San Vincente. Z krateru wyrzuciła się masa rozżarzonych do białości kamieni, popiołu i lawy. Cały horyzont zasnuły jest dymem.

Czang-Kai-Szekowi grozi śmierć jeśli wojska nankińskie zaatakują Czang-Sue-Lianga



LONDYN, 21.12. Z Szanghaju donoszą, że sytuacja marszałka Czang-Kai-Szeka i uwiezionych razem z nim dostojników rządu nankińskiego stale się coraz bardziej krytyczna.



Członki armii rządowej w drodze na chiński front wewnętrzny.

Szpieg czy handlarz bronią Sensacyjne aresztowania w Paryżu

PARYŻ, 21.12. Paryż ma nową sensacyjną aferę szpiegowską. Pracująca od 20 lat w ministerstwie spr. zagranicznych maszynistka, Zuzanna Linder, została aresztowana pod zarzutem dostarczania nielaskiernu Rosenbergowi, obywatelowi litewskiemu, dokumentów dotyczących handlu bronią.

ków chodzi o dostarczenie broni czerwonemu w Hiszpanii, Rosenberg w tym celu starał się o licencje na wywóz broni.

Wczoraj w gmachu ministerstwa Czwiaty zebrał się sąd konkursowy państwowej nagrody literackiej.

W skład sadu weszli powołani przez p. ministra oświaty: prof. Juliusz Krzyżanowski i W. Zawistowski, delegaci Polskiej Akademii Literatury w osobach prezesa senatora W. Sieroszewskiego i wice prezesa Leopolda Staffa oraz delegat zarządu głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich prezes lwowskiemu oddziału tego związku p. Ostop Orawa.

Sąd konkursowy obradujący pod przewodnictwem sen. Sieroszewskiego rozpatrzył zgłoszone kandydatury: Kazimierza Wierzyńskiego, Karola Iryżkowskiego i Artura Górskiego.

W drugim głosowaniu sąd przyznał jedynymśniednagrodę literacką za 1936 r. Kazimierzowi Wierzyńskiemu, za całokształt jego dzieł ostatnich, a wice „Lauru Olimpijskiego”, który wywołał rozległy odzew poza Polską oraz „Wolności tragicznej”, ujmującej problemy aktualne w doskonałej i szlachetnej formie.

Wniosek ten został przez ministra oświaty zatwierdzony. Nagroda wynosi 5000 zł. (Zyciorys laureata na str. 2-1)

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości, rozegrała się również na odcinku Kwahsien w odległości 75 km od Sian-Fu, oP kilkudziesięciu walce powstanczy zostali wyparci z pozycji. Cały batalion powstańców dostał się do niewoli wojsk rządowych.

Gwałtowna bitwa z udziałem samolotów, rozegrała się również na odcinku Kwahsien w odległości 75 km od Sian-Fu, oP kilkudziesięciu walce powstanczy zostali wyparci z pozycji.

20 milionów dolarów w rękach zbuntowanych żołnierzy

LONDYN, 21.12. — Tel. wł. — Z Pekinu donoszą: Osoby, którym udało się uciec z Sian-Fu opowiadają, że po aresztowaniu Czang-Kai-Szeka i wybuchu rewolty zbuntowani żołnierze zaczęli rabować banki i bogat. instytucje finansowe.

Azana w niewoli komunistów pod zarzutem wydania Madrytu powstańcom



LIZBONA, 21.12. General Quipo de Llano podał w swoim wczorajszym przemówieniu przez radio se wilekie sensacyjną wiadomość, uzyskana z wiarygodnych, jak twierdzi źródło, źródeł.

areztowany przez barcelońskie władze komunistyczne. Komunistki zarzucała prezydentowi, że prowadził narady, których celem było wycofanie wojsk czerwonych z Madrytu i oddanie stolicy w ręce powstańców.

bywa w Montserrat, strzeżony przez specjalny oddział milicji anarcho-komunistycznej. Z tego samego źródła donoszą, że rząd kataloński złożył z urzędu generała Sandino, który został również uwieziony.

Stan zdrowia Ojca Świętego nie budzi obaw

RZYM, 21.12. — Z kół watykańskich donoszą, że Ojciec Święty spędził noc spokojnie i że stan jego zdrowia jest zadowalający.

Niszczyciele

Sprawozdanie z pięknej uroczystości otwarcia nowego odcinka osy asfaltowej na szlaku Radom — Kraków w jednym z pism warszawskich zakończono jest takim obrakiem:

zw. frachty). Zabytki Średniowiecza, a może i dalszych jeszcze czasów historycznych, konkurujące nie tylko z kolejami państwowymi, ale i z pocztą, furgony towarowe są groźnymi wrogami akcji państwowej ulepszenia dróg w Polsce.

„W drodze powrotnej do Warszawy spotkał się dziesiątki wozów konnych. Na jeden musieliśmy zwrócić specjalną uwagę. Jechał bez koła i złobit ostrym kołcem osi rysy na szosie.

Na tej samej nowej szosie, która kosztowała 4 miliony złotych...”

W tym małym obrazku zawarta jest zasadnicza przeszkoda, jaka stoi na drodze do ulepszenia i modernizacji naszych środków komunikacyjnych, przystosowania ich do potrzeb motoryzacji kraju.

Obrzębiamy większość wozów, jakie krążą po naszych szosach, nie są przystosowane do nawierzchni asfaltowych, ma je i niszczą żelaznymi obręczami kół. Mniejszą szkodę wyrządzają nawierzchniom asfaltowym stosunkowo lekko obciążone furmanki chłopskie, natomiast prawdziwi „katomie” ulepszonych szos są ciężkie furgony towarowe (tak

Milliony wydatkowane na szosy asfaltowe pójdą na marne, jeśli nie zdołamy uchrócić niszczącej plagii furgonów towarowych. Jest to zagadnienie, zasługujące na pełną uwagę ze strony naszych ciał prawodawczych.

Poruszone już kiedyś projekt, by właścicielom tych furgonów wyznać rentę dożywnia, wzamian za pozabawienie ich prawa zarobkowania w tak niekorzystny dla interesów państwowych sposób. Dato by to z pewnością wielką oszczędność Skarbowi Państwa.

W taki czy inny sposób plaga niszczenia ulepszonych nawierzchni szosowych musi być ukrócona. Wymaga tego elementarny interes Państwa i społeczeństwa.

Czang - Sue - Liang zdobył energię z pomocą przykłądnymi karami powstrzymać rabunek, jednak w ręce żołnierzy wadło 8 milionów dolarów w srebrze i 12 milionów w banknotach

Prezydent Azana otrzymał z Barcelony wiadomość, że prezydent czerwonej Hiszpanii Azana został

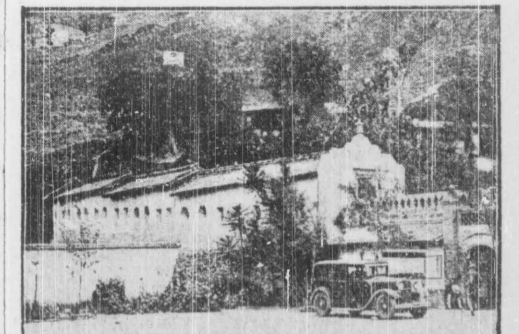
W numerze Gwiazdkowym

rozpoczynamy druk nowej fascynującej powieści współczesnej p.i.

„Rok życia” pióra znanego i wybitnego pisarza Stanisława Dzikowskiego

żywa akcja, interesująca psychologia osób, pasjonujące zagadnienia życia współczesnego, czynią z tej powieści porywającą lekturę

Tam, gdzie Czang-Kai-Szek został wzięty do niewoli



Dyktator Chin, marszałek Czang-Kai-Szek spędził swój krótki urlop wypoczynkowy w kąpieliskach starożytnych koło Sianlu, gdy niespodziewanie został uwieziony przez wodza rewolty chińskiej, marszałka Czang-Sue-Lianga. Zdjęcie przedstawia widok tego załuda kąpielowego na tle uroczaj bananowy górskiej.

Miasto zadłużonych emerytów Piotrków wzorem Lwowa broni ewakuowanych urzędów

Piotrków Trybunalski, w grudniu. Przed dworcem potężna wieża, czuń wokoło niej, na skwerku, dziesiąki siwosłych emerytów z nieodłącznymi psami, przed magistratem tłum bezrobotnych — na rachunku każdego obywatela, czy to starzec czy noworodek, wisi dług 500 złotych na rzecz przelimitowanego przez wszystkich Amerykanina Ulana.

To pstry obraz Piotrkowa Trybunalskiego.

Ongis gród potężny szafujący sprawiedliwość na duży szmat kraj, potem, za czasów niewoli, stolica „guberni” piotrkowskiej — dziś zadolwieć się musi skromnym tytułem powiatowego miasta.

Z dawnej sławy pozostał tu właśnie 1400 emerytów, którzy nadają miastu ton i dyktują tempo życia. Miasto emerytów.

Bo też zwał się na to miasto wszytkim naraz możliwe kłeski.

Najpierw inwestycje ulnowskie. Nawet potrzebne jak np. hale targowe — ale tak straszliwie drogie, że jeszcze dziś Piotrków jezy pod ciężarem 20 milionów złotych, długo — co wlaśnie czyn na każdego obywatela bez różnicy wieku, płci i wyznania po 500 zł. zadłużenia.

Druga pozostałość po ulnowskiej inwestycji — to bezrobotność. Napłyneli kiedyś robotnicy ze wszi i już pozostali. Dziś rąbcy nie ma. Chodzą po mieście 5 tysięcy

bezrobotnych — co razem z rodzinami czyni 20 tysięcy dusz — czyli 60 proc. ludności miasta.

Cieplar ponad siły.

Wreszcie przeniesienie i zabiera nie urzędów.

Wydzielono z piotrkowskiej bioteki Tomaszów Mazowiecki.

Wydzielono Częstochowę z okrogu sądowego.

Przeniesiono 1000 rodzin kolejarzy do innych ośrodków kolejowych, szczególnie na linie Herby — Gdynia.

Zniesiono seminarium nauczycielskie.

Przeniesiono do Łodzi Okręgowy Urząd Ziemski.

Jaki jest skutek operacji dokonywanych na żywym i żywym organizmie mi. Piotrkowa?

Oprócz trudności finansowych, znacznego obniżenia stopy życiowej mieszkańców, w Piotrków przetrwała dotkliwy głód mieszkaniowy.

Mieszkania 3, 4 i 5 pokojowe są jak puski — natomiast w mieszkaniach 1-izbowych przeludnienie panuje niebawale — dochodzi do tego że w jednej izbie mieszka od 8 do 10 osób.

Wytwarza to groźne dla zdrowia powszechnego warunki zdrowotności.

Ten fatalny stan ma naprawić choć w części, przewidziana w planie inwestycyjnym na rok przyszły budowa na terenach przyłączających do terenów toru wyszczególnionych — co razem z rodzinami czyni 20 tysięcy dusz — czyli 60 proc. ludności miasta.

To byby piasterek na czuń nie dzy m. Piotrkowa.

Ale ten piasterek nie tleńczy tak oczekowanego miasta.

Do tego trzeba uwzględnić Piotrków przy projektowaniu nowych gałęzi przemysłu i wojennego.

Rozszerzyć kompetencje Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Przenieść z powrotem z Łodzi Okręgowy Urząd Ziemski.

gowego — „miasta-ogrodu”, bliskość z bloków z mieszkaniami i 2 izbowymi o tanim czynszu.

Uwzględnić Piotrków przy projektowaniu nowych gałęzi przemysłu i wojennego.

Rozszerzyć kompetencje Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Przenieść z powrotem z Łodzi Okręgowy Urząd Ziemski.

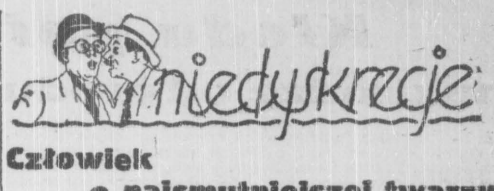
Uchwały w starzach o przywrócenie urzędów — dalej piotrkowianom przykład Lwowa który chociaż częściowo zdołał uchronić się przed likwidacją urzędów lub przeniesieniem ich do Warszawy.

Umal Lwów, niech umie i Piotrków.

Emeryci już cieszą się tą nadzieją.

Znow będzie można popatrzyć na większy ruch uliczny spod baszty na skwerku miejskim.

W. L.



Człowiek o najsmutniejszej twarzy



W małym domku na krańcach Beverly Hills, dzielnicy zamieszkałej przez zszawisze niemal gwiazdy Hollywoodu, osiadł od niedawna człowiek. Nikt go nie go nie zwraca uwagi. Zaden fotograf nie kwapi się chwycić go na swój obiektyw, żaden reporter nie myśli o wywiadzie z dr. Keatonem, który całymi dniami przechadza się samotny po ulicach lub plotkująco krąży w ogrodzie.

Dziwak ten, to Buster Keaton ongiś świetnie sytuowany aktor filmowy — dziś niemal nieszczęśliwy. W Hollywood wiedz wszyscy, że przyszył on tam obecnie z Nowego Jorku autobusem, do którego bilet zaufundował mu przyjaciół, ponieważ Talmadge nie stał byt gwarantem na ten najtańszy środek lokomocji. W Nowym Jorku znalazł się po opuszczeniu — domu obłąkanych dżaków — musiano go odesłać przed dwoma laty do straszliwego ataku furii, któremu uległ na wieść o krachu banku w którym utknął cały swój majątek — 300.000 dolarów. Przedtem zaś prawie drugie życie pochłonął proces rozwodowy i obfite alimenty wypłacone eks-żoncie, Natanie Talmadge, słaszeżnej aktorki filmowej.

Dziś, tak samo jak wówczas na ekranie, twarz Keatona jest posagowo nieruchoma. Tylko że dziś nie jest „Jodowatą tyllką” już się nie śmieje, bo przestała być ona „trójką” aktorską, przeznaczoną do bawienia tłumów.

Greta Garbo, Jean Harlow i Chaplin, Hittac się nad niedzą swego dawnego kolegi, starali się przysłać mu z pomocą, ofiarowując znaczne „pożyczki”. Ale Keaton pomocy tej nie przyjął. Żadnie już jeszcze widać, że znów wrócił na ekran i mimo zarabiał będąc jak dawniej — 12.000 dolarów miesięcznie. Jest jeszcze przecież dość młody. Ma niespełna 42 lata, z których 20 kariery filmowej — z pensją początkową 40 dol. tygodniowo.

Ale wtedy, przed 20-tni laty, była to dla Keatona sama ołbrzymia. Zanim doszedł do takiej fazy, ożyczył niejedną biedę. Jako syn kłowna z wędrownego cyrku, od najmłodszych lat występował na ekranie, biorąc udział w „okolicznych „kawalach”, w których zadaniem jego było wybuchnąć śmiechem w najmniej odpowiednich momentach, a zachowywanie „grobowej” miny w sytuacjach komiznych.

Ta „grobowa” mina wstawiała go pód niej na wszystkich ekranach i ta grobowa mina została mu teraz gdy stał się bankrutem żywym. Argus

Mistrzostwo ponad wszystko! Nagła zmiana zapatrywań w Komitecie Olimpijskim

W lutym odbędzie się tradycyjne przyznanie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. W komisji nadawczej zasiada przedstawiciel 9-ciu instytucji: MSZ, Pańswoju Urzędu WF, Centralnego Instytutu WF, studium krakowskiego i poznańskiego, Rady Naukowej, P.K.O. i Związku Związków Sportowych i Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Przed tygodniem znana już była opinia czterech przedstawicieli MSZ, studium krakowskiego, Związku Dziennikarzy wypowiedzia się za kandydaturę Jędrzejowskiego. Ponieważ chodziło o głos pały, który mógłby sprawę z góry przesądzić, opinia sportowa z wielkim zainteresowaniem oczekiwała na decyzję P.K.O. i Z.

Oto wybuchła bomba: najwyższa magistratura sportu polskiego postanowiła wystawić kandydaturę... Kurkowskiej - Spychajowej, zaciągając, że ze względu na słabe wyniki sportowców polskic w roku ubiegłym, najlepiej byłoby nagrodę nie przyznawać nikomu.

Decyzja powyższa była rewelacją, która nie tylko nas wprawiała w zdumienie, Polscy Komitet Olimpijski, który chyba w największej mierze powołany jest do tego, aby w stu procentach fachowo i sprawiedliwie ocenić ciężar gatunkowy poszczególnych gałęzi sportów; podkreślił zwycięstwo rzeczywistej i najcenniejszej, wystawia do rzeczywistej nagrody kandydaturę triumfatorów sportu — mówimy tu z czystym sumieniem — o znaczeniu rzuciorzadnym.

Nie chcemy umniejszać sukcesów mistrzyni luznicowa, ale musimy w tej sprawie zająć stanowisko zgodne z logiką i sprawiedliwością.

Pani Kurkowska - Spychajowa swoją robotę wykonuje rzeczywście pierwszorzędnie — jest mistrzynią świata. Ale mistrzynią w czym? Mistrzynią w leknicwie a więc w sporcie, który nie zyskał obywatelstwa olimpijskiego, w sporcie, który jest pół-zabawą w sporcie, którego popularność zamyka się w gronie... mistrzów świata i ich znajomych!

Nie potrzebujemy przypominać

że były takie mistrzostwa luznicowe świata (I), które odbyły się przy widowni... chemicznie wypranej z publiczności! Nikt nam nie wniósł, że triumfy odniesione w takich warunkach nad nikomu nieznanymi przeciwnikami (czy znającymi Komitet Olimpijski?), posiadając jakiś walor propagandowy, czy sportowy!

I tak zdecydowany ten sam Komitet, który po Olimpiadzie tłumaczył społeczeństwu, że więcej wart jest rzetelny wynik, wywalczony w ciężkiej konkurencji, od złotego medalu, zdobytego w niepoważnym sporcie! Tak myśleliśmy wszyscy i dlatego wyżej ceniłmy wspaniałe biegi Kurkowskiej i rzuty Waisówny od sukcesu np. naszych koszykarszy.

Komitet Olimpijski zmienił nagle cale swoje nastawienie i żelaznie zadawałoby się, zasady; na stół obrat rzucił jeden argument — mistrzostwo świata! Nie wchodząc w to absolutnie, ile ten tytuł ma wartości.

Obok sportów poważnych imnóża się dzisiaj sporty mniej poważne. Różne gry piłeczkowe, jakiego rodzaju, ping-pong, saneczki... Są one areną, na której popisują się ludzie, którzy w innej dziedzinie nie mieliby nigdy nie do powiedzenia.

Może dojdzie do tego, że sportowcy zaczną współzawodniczyć w rzuceniu laubaczą na szybkość i może się stać, że Polak w takim sporcie zdobydzie 12 tytułów mistrzowskich. Czy Komitet Olimpijski, stawiając konsekwentnie „mistrzostwo nade wszystko”, wysunie kandydaturę takiego „mistrza” do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej?

Mówimy śmiało i otwarcie — Komitet Olimpijski popełnił wielki błąd. Przecenił sukcesy dzielnej luzniczki i sponował wyniki sportowców, których chłubił się Polska.

Chcując za sobą opierać imię, widząc jej uzewnętrznienie w decyzji czterech poważnych instytucji — głosujemy nadal za Jędrzejowską. Ta zawodniczka na której barkach od lat spoczywa honor pol-

skiego tenisu, która dwukrotnie pokonała „pierwszą rakiętkę świata” — Helen Jacobs, która w najkiaszczymszym turnieju Wimbledonu skłama zajęła trzecie miejsce, plasując się, jako pierwszy przedstawiciel Polski na liście dziesięciu najlepszych tenisistów świata — rzetelnie zasłużyła na wyróżnienie. A jeśli nie ona, to Waisówna, która podczas Olimpiady na oczach 100 tysięcy widzów stoczyła równą walkę z fenomenalną Mauermeier, tu Kucharski, drugi biegacz Europy, to Noji, to wreszcie Walsiewiczówna, czy nawet kpt. Karaś, trzeci strzelec świata. Ale nie Kurkowska - Spychajowa. Ta kobieta strzeła z łuku dobrze, ale to kwalifikacja trochę jeszcze za mała.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o projekcie P.K.O. Nie przyznawania nagrody nikomu, Tu zacytujemy zdanie Kuriera Czerwonego: „Ten projekt jest jakby oficjalnym stwierdzeniem opinii, nurtującej nasze społeczeństwo, o blamażu na Olimpiadzie, ponieważ wniosek zgłoszony jest przez ludzi, którzy przygotowawali naszą ekspedycję olimpijską”.

Istnieją jeszcze plotki, że fantazyjna decyzja Komitetu powstała na tle antagonizmów osobistych. Rzecz jasna — nie dajemy im wiary.

W. Trojanowski.

P. S. Komitet Olimpijski wystąpił z wnioskiem, aby w roku przyszłym wywalczyć od komitowania do nagrody sporty niepoważne a miedzy innymi... i luznicowe (?) Zestawienie tego wniosku z tegożoreca decyzją jest co najmniej dosyć... oryginalne.

Wiosenna pogoda w Polsce a podbiegunowe mrozy w Sowiech

Dwie fale z dwóch przeciwnych krańców świata zbliżają się do kontynentu europejskiego.

Nad Danią od szeregów dni panuje pogodą wiosenną, przy zupełnym braku opadów śnieżnych i wysokiej temperaturze.

Niezwykła ta aura w grudniu, w którym w Danii zarzucają się sobie wielkie mrozy i śnieżyce, sroga i gwałtowny wzrost zachorowań na grype. Grypa ma przeważnie przebieg bardzo ciężki.

W samej Kopenhadze notują w ostatnich dniach codziennie około 2.500 wypadków zachorowań. Lekarze przewidują, że epidemia nie

osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego.

Ciepłe prądy powietrzne z nad Danii docierają do wybrzeża polskiego. Od kilku dni temperatura tu stale wzrasta. Na półwyspie Helskim wczoraj notowano 9 stopni powyżej zera. Ciepłota wód morskiej wynosi ponad 8 stopni, co jest naprawdę rzadkim wypadkiem, by o tej porze notowano tak wysokie temperatury.

Natomiast z Rosji nadchodzą wieści wprost przeciwnie.

Nad Syberią przechodzi obecnie bardzo silna fala mrozów, które, jak donoszą z Jakucka, dochodzą od kilku dni stale do 45 stopni. Mrozy nastąpiły zupełnie nagle i zanim jeszcze spadły śniegi. Na obrzymskich polachach Syberii nie ma zupełnie śniegu. Podobną beznieżną zimę notowano na Syberii przed 40 laty.

Również w Rosji europejskiej temperatura stale spada, tu jednak opady śnieżne są z dnia na dzień obfite.

W Polsce według informacji P.M.-a fala ciepła nadchodząca z zachodu wpływać będzie na wzrost temperatury jeszcze przez dni kilka przy braku opadów.

Ten stan rzeczy mogą zmienić fa-ty zimne, nadciągające ze Wschodu.

Krauser mistrzem Europy

W wielkiej hali „Olympia” w Londynie wobec 10.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Europy w walce wołno-amerkańskiej z zawodnikiem Krauserem (Polska) i francuskim Kandydączkiem Leo Lieverhem.

Walka miała dramatyczny przebieg i zakończyła się zwycięstwem Krausera w 27 minucie. Nowego mistrza Europy powitano entuzjastycznie.

Natychmiast po meczu Krauser zaproszony został do Ameryki, celem rozegrania walki o mistrzostwo świata z Grekiem Jim Londosem.

Wielki sukces w Estonii odnotował panie A.S. w Tarzu A.S. pokonał słabego reprezentanta Estonii w karkach 1917 (9:1), a w starciu 20 (15:11, 15:11).

TRAINER SANDVICK pokonał trudnego japończyka w przeliczeniu na szesnastym w Polki i zdecydował się jednak przyjąć dla przeprowadzenia treningu z polskimi strzeżkami.

KOMPROMITUJĄCYCH PORAZEK doznał czołowy słonek w spolicach nawet z rozpobie bezradzonymi przeciwnikami. Owalino drużyna z Cherrawa „Kresy” (1) rozegrał mecz 4:2 6:1 1.

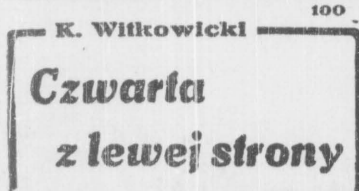
Kronika sportowa

DOKSERZY NAKOHAU łódzkiego pokonali w Łodzi po zwycięskiej walce Wilm w stosunku 9:7.

9:2 pokonał Dab (Kawłowie) w spotkaniu kolejeowym krakowskiej Sólki. Dab wystąpił oczywiście z innymi „Kandydączkami” Sędziem i Thompsonem.

WIEDEN pokonał reprezentację kolejeową Berlina w stosunku 2:1.

ZADEN WYJAZD ligowych drużyn piłkarskich nie dozwolili jeszcze do startu, mimo żebych zawodowców. I Gracovia odwołała swój wyjazd do Berlina, na życzenie Niemcówch drużyny.



K. Witkowski
Czwarta z lewej strony
Powieść

Paul Cadell, wdowa po milionerze, przyjechała do Polski by znaleźć swą córkę oddaną w niemowlęctwie panstwu Juliczom. Została oszukana; odstawiono jej zamiast jej prawdziwej Zuzi jakąś inną dziewczynę, która owała za tanti.

Sekretarz pani Cadell, Włoch Quarini, wanda na trop tego oszustwa. Namawia p. Cadell do wyjazdu z córką na Riviere i sprytnie doprowadza do spotkania się z Juliczami i ich Zuzią.

Odgrzyble wywarło na p. Cadell wstrząsające wrażenie.

— Nic nie rozumiem, co pani mówi, — przewrzał jej pierwszy Julicz. — Sądze jednak, że przedziwna na te rozmowe sędzie indziej, tutaj ludzie już się gromadzą. Do siebie nie może państwa prosić, ze względu na naszą przybraną córkę. Nie wolno jej o niczym się dowiedzieć, byłby to dla niej wielki wstrząs.

Włoch ponarł go szybko.

— Przejdźmy do mego pokoju, — zaproponował.

Po chwili wszyscy przeszli do pokoju Guardi.

Pani Cadell rzuciła się na jego łóżko i wyczuwając garściami włosy z głowy, wolała wielkim głosem:

— Oszukał mnie niecnie, podstawił mi ob-

ca dziewczynę! Dlaczego to zrobili? Po co im to było? Dla moich pieniędzy? Dopiero teraz kiedy mi się otworzyły oczy, teraz nie dam się już więcej oszukać, teraz mi oddacie moją Zuzianę, moją prawdziwą dziewczynę...

— Miss Cadell, proszę się uspokoić. Aiszo, Lulizo, soli trzeźwiaczych, ona mdleje! Prędko kropli walerianowych!... — wołał Włoch.

Po chwili z pomocą czarnej i białej pokojówki, pani Cadell powoli wracała do siebie.

Julicz próbował mówić coś do niej. Wytrzymał swój żal, że została w tak przycyry sposób oszukana, mówił, że przecież on, Juliczowie, nie są temu winni, że nigdy nie pozwoliliby na coś podobnego.

Ale pani Cadell wcale go nie słuchała. Uparcie powtarzała jedno:

— Suzan musi być moja i będzie moja. Mam detektywow, mam pieniądze. Jeżeli teraz nie oddacie mi jej doborownie, potrafię ją sobie zabrać sama!

Czarna Aisza, nie odstępując ani na chwilę od swej pani, mówiła do niej wciąż po angielsku, nie zwracając żadnej uwagi na obecność Juliczów:

— Pani zachoruje, pani musi się położyć, ja pani już przyciotowałam łóżko i letnia kąpiel. Co pania tamta dziewczyna obchodzi, ta oszukała? Już my ją wyślemy do Polski. Pani jej nie zabraczmy.

Pani Cadell gładząc Aisze po ciemnej ręce, mówiła oowoli, szlochając:

— Masz racie, Aiszo, masz racie. Ty jedna nnie kochasz, tylko ty.

Juliczowie wysunęli się po ciuchu z pokoju.

Pani Cadell już ich nie zatrzymywała. Widocznie cała ta scena wzburyła ją tak bardzo, że w tej chwili nawet nie pragnęła widzieć swojej córki.

— Po upływie pół godziny sportowy wóz, wy-

niał przez pana Julicza, uwoził ich wszystkich troje w kierunku Tulonu. Juliczowa miała zaślakane oczy i nie przestawała patrzeć z niepokojem na Zuzię.

— Mama miała nieprzyjemne spotkanie w tym hotelu, — usiłował wytłumaczyć zdumionej Zuzi pan Julicz. — Natknęła się tam na kogoś, kogo bardzo nie lubi. Kiedyś ci to wytłumaczmy. Na razie zmieniajmy swoje plany. Z Tulonu pojedziemy do Paryża, a później może do Bretanii.

— Ach, jak się ciesze, że będziemy w Paryżu! — zawołała Zuzia.

— Wsunęła w kat przedziału trzeciej klasy Łodzia, siedziała z zamkniętymi oczami, poddając się miarowemu ruchowi pociągu.

Zadawał jej się, że ktoś uderzył ją bardzo mocno po głowie, i że po tym uderzeniu nie jest w stanie zdźwignąć się z ziemi.

— Jakże to mówił ten o czarnych oczach, ten, który ja w te cała historia ubrał? Że człowiek jest raz na wozie, a raz pod wozem. A więc ona jest pod wozem. Ale tym razem chyba już na zawsze”.

Mvśli jej się placza. W pierwszej chwili nie może sobie przypomnieć od czego to się zaczęło. Ach, przypomina sobie. Pomysł wyjazdu do Francji pochodził od Włocha. To on wymyślił. Pani Cadell chciała jechać wprost do Ameryki. Byłby już dziś na okręcie, na morzu. Zostałaby na zawsze Zuzanna Julicz. Ale ten Włoch dowiedział się, że tamta prawdziwa polechała do Francji i dlatego namówił pania Cadell, żeby wywalało się oszustwo. Powiedział jej, Łodzi, kiedy już szła na kolej tyłko z małą walizką w reku, że to jego zemsta, że z Paolo Guardi nie można grać, bo on się potrafi mścić. Tak jej powiedział.

Moi Boże, jaki wstyd... Przecież sama prosiła, błagała z płaczem, żeby ją oddali w ręce po-

licji. Wrócił do Warszawy i odsiedzi swoją karę za oszustwo. Przecież wszystko jej jedno. I tak nie ma się gdzie podziłać na świecie. Po ciotki! boi się wrócić po tym wszystkim, pieniądze nie ma. Jest sama jedna na świecie. Wiece wolałaby już w więzieniu...

Ale pani Cadell powiedziała, żeby tylko sobie poszła przed, że nie chce jej widzieć na oczy, przez Aisze kazała jej dać pieniądze na powrót do Warszawy. Łodzi z początku nie chciała przyjąć. Po co ma wracać do Warszawy? Woli się tu od razu rzucić do morza. Nie chce żyć. Zostawiła wszystkie te piękne rzeczy i zapakowała do walizeczki tylko jeden stary płaszcz i jedną zmianę bielizny, a na głowę włożyła swój stary beret, ten sam, w którym pierwszy raz przyszła do pani Cadell.

W uszach jej brzmiał wciąż ten przerażający krzyk tej starej kobiety, słyszała jej groźne orzekłenstwa, widziała jej nagle postarzałą postać. Słuchała w drugim pokoju rozmowy z Juliczami i już zaraz wtedy obrzebrała się szybko w swoje stare rzeczy i chciała uciekać, żeby nie widzieć już na oczy ani jej, ani tego Włocha. Ale wtedy już w progu zatrzymała ją ta Murzynka i wsiemła w ręce pieniądze.

W tym samym przedziale na tej samej ławce, oboje im ludzi rozmawiali wesoło i nownie o swoich sprawach, tylko ona jedna jest przekłeta, ona jedna nie ma po co żyć...

Kiedy to przwidzie do Warszawy? Jeszcze cały dzień, a potem cała noc, i dopiero na trzeci dzień rano zedzie na warszawski dworzec, i nie będzie wiedziała do kogo się zwrócić.

I nagle czas, kiedy siedziała w hucie z wodą sodową, czas, gdy nocowała w dusznej, pełnej wzdrowień prania izbie w ciotki, wtedy też się czasami natłoczonego szczęścia. Ach, mój tam wrócić i o wszystkim zapomnieć jak o złym, ulotnym śnie

d. c. n.

Kłoda pośrednictwa

na drodze od producenta do spożywcy

Za kilka tygodni przypada 10-letnie uroczyny, powołującej do życia Komisję Ankiętową badania warów, kosztów produkcji oraz wymiany. Obrzymi wysiłek badawczy, jaki został dokonany przez Komisję, doczekał się publikowania w 15 tomach, których treść stała się niejako zbiorem wytycznych do programu gospodarczego Polski na dłuższy okres czasu. W znacznym stopniu uwagi i zaleceń Komisji nie doczekały się jeszcze realizacji i nadal są słuszne i aktualne.

Weźmy np. kwestię handlu, zagadnienie usprawnienia wymiany, ustąpienia pośrednictwa (w ujęciu sensu tego wyrazu). Właściwie nie chodzi o usunięcie samego pośrednictwa, ważne bowiem jest co innego walka z przestarzałymi i w tym pośrednictwem.

Synek księstwa Kentu



74-letni synek księstwa Kentu jest bardzo popularną osobą w Londynie. Mieszkańcy stolicy Anglii codziennie niemal spotykają śliczy, biały „rodzinnaczek” wózek, z którego wygląda różowa, śmiejąca się, twarzyczka małego księcia Edwarda.

Księżna Marina jest bardzo cniłą i troskliwą matką. Codziennie w laszczeczki kąpie synka i układa go do łóżeczka na noc. Asystuje przy każdym niemal posilku malca i w ogóle każdą wolną chwilę spędza w dziecięcej pokoi, gdzie często towarzyszy jej małżonkowi.

Z czego to przerosty wynikają? Przede wszystkim stad, że podaż przemysłowa, a zwłaszcza rolnicza jest słabo skoncentrowana; podobnie rozproszony jest popyt.

W tych warunkach pośredników musi być wielu, każdy z nich obsługuje wąski rynek kupna i zbytu, słabi dostawcy i słabi odbiorcy zarywają kupca, słaby kupiec daleko chętnie. Po drugie — wytwórca nie posiada kapitału obrotowego, nie może finansować kupca, wobec czego kupiec go finansuje, a koszty tego finansowania pokrywa wytwórca, otrzymując niższą cenę za własne wyroby. Po trzecie — kupiec sam nie jest finansista czystej wody, bo również nie dysponuje od powiedni kapitałem obrotowym, lecz musi go pożyczać na wysoki procent, który jest z kolei wklaskulowany w cenę nabycia i w cenę sprzedaży.

Brak kredytów lub ich drożyzna powodują zjawisko, znane pod nazwą handlu fałszuszkowego, bo im więcej pośredników, tym lepsze rozłożenie ryzyka operacyjnego. Komisja Ankiętowa stwierdziła np., że w b. Kongresowce najwyższej 144 handlujących skórami gotowymi posiada własny fundusz w wysokości 100.000 zł, (było to przed kryzysem), połowa natomiast nie ma wcale kapitałów własnych i żyje tylko z kredytu.

W konsekwencji kredyt jest drogi, czego dowodem wysokie składowe za gotówkę, dochodzące w data do 10 proc., co w stosunku rocznym daje niekiedy 20, a nawet i 40 proc.

Na rozrost pośrednictwa i jego drożyzny wpływa również szereg przyczyn uboższych. Słaby rozwój sieci komunikacyjnej podraża koszty przewozu, a oddalenie miejsc produkcji od centrów zbytu oddaje producenta na łup niesumiennego pośrednika. Słaba jest sieć spółdzielcza, nieliczni są kupcy silni i sprawni, brak jest wreszcie organizacji społecznych w pośrednictwie i znaczenie ich jest nikłe.

Jakie są skutki powyższego stanu rzeczy? Bezsprzecznie ujemne. Dzięki nadmiernej, nieuczciwej i kosztownemu pośrednictwu towar jest jakościowo lichy (zły pośrednik nie dba o jakość towaru, „była handel szedł...”), kupiec nie wpływa dodatnio na producenta i nie za chętna go do uszlachetnienia pro-

dukcji, a pomiędzy cenami, uzyskiwanymi przez wytwórcę i cenami, płaconymi przez spożywca, istnieje ogromna rozpiętość, niekorzystna w konsekwencji dla wielkości produkcji i dochodu, jaki ona przynosi. Rozpiętość ta jest najczęściej niezasadniona warunkami obiektywnymi i wynika z monopolizacji i trawienia rynku przez pośredników.

A teraz środki walki z przerostami pośrednictwa. Komisja Ankiętowa, która handlowi poświęcała dotychczas mniej uwagi i serca, aniżeli bolączkom przemysłu, znalazła na stopniące drogi wyjścia: a) uruchomienie taniej pomocy kredytowej dla handlu, opartego na zdrowych

zasadach; b) obostrzenie przepisów, dotyczących upadłości; c) porównanie spółdzielni odbiorców (szwyców, piekarni itp.), zwłaszcza przy pomocy kredytów; d) zmuszenie (?) niektórych wytwórców do otwierania własnych sklepów fabrycznych oraz e) uruchomienie mielskich sklepów sprzedawczych produktów pierwszej potrzeby.

Poza dwoma ostatnimi zaleceniami wszystkie pozostałe są słuszne i aktualne, zwłaszcza punkt pierwszy. Wymaga on jednak uporządkowania rynku, selekcji kupców i pośredników, usprawnienia komunikacji, naktynienia organizacji kupieckich.

(L. R.)

Na ekranie życia

Znamienne

ostrzeżenie

Związek dentystów w Poznaniu ogłosił ostrzeżenie pod adresem rodziców i opiekunów.

Odezwa wskazuje, że co roku rodzice i opiekunowie młodzieży, opuszczając ławy szkolne, stają wobec zagadnienia: jaki zawód wybrać mają ich dzieci?

Ponieważ wielu młodych kieruje się na naukę zawodu dentystycznego, przez to należy ich ostrzec przed ciężkimi warunkami pracy.

Po ukończeniu nauki techniki dentystycznej — pozostaje odeszść — wolno jedynie pracować w laboratoriach te-

chnicznych - dentystycznych; tych którzy wyobraźli sobie pociągą przyszłość w obranym zawodzie, czeka rozczarowanie.

Ostrzeżenie młodzieży przez Związek dentystów ma swoją niewątpliwą i znamioną wymowę.

Zważmy, że takie samo ostrzeżenie mogłoby wystosować do młodzieży: lekarze, inżynierowie, kupcy, urzędnicy, adwokaci i wszystkie bez wyjątku zawody. Młodzieży nie obieraj naszego zawodu! nie daj się skusić żadnym ponętym perspektywom!

Gdyby za przykładem przytoczonego ostrzeżenia pojawiały się inne podobne, młodzieży pozostałoby czekać z założonymi rękami „czuda i zmiłowa nia”...

Chwasty i popiół

Szeroką praktykę zdobył sobie w Samborze popularny „uzdawiacz”, nie jak Kazimierz Sinko.

Powodowało mu się znakomicie do chwili, gdy jego praktykami zainteresowała się policja. Okazało się, że p. Sinko był w jednej osobie wróżbita, doradca w sercowych sprawach, sprze dawca talizmanów i lekarzem.

Liczej swej klienteli dostarczał za słoną zapłatą leków, którymi okazały się pospolite chwasty i popiół z tytoniu fajkowego.

Nie miała tydzień, by nie nadchodziły z prowincji wieści o tego rodzaju uzdrawiaczach, czyli po prostu — oszustach.

Najenergiczniejsza choćby akcja władz policyjnych nie wystarczy w trzebieniu tych oszustów. Potrzeba tu najszerzej propagandy, i to raby uświadamiających i głupich.

Więcej małżeństw - mniej rozwodów

W Ameryce ogłoszono statystykę, która ma pono świadczyć o przemianach kryzysu. Oto liczba małżeństw, zawartych w ubiegłym roku w miastach amerykańskich, wzrosła niemal dwukrotnie w stosunku do roku 1933. Natomiast liczba rozwodów stale się zmniejsza.

Zmora kryzysu przestaje ciężką nad życiem rodzinnym! — komentują Amerykanie wzrost liczby małżeństw i ten dek liczby rozwodów.

Przewidz

Ludność cywilna w maskach gazowych



W tych dniach w Budapeszcie odbyły się pierwsze, na wielką skalę zakrojone ćwiczenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej.

U łóżka najdosłowniejszego pacjenta

Jak Ojciec święty spędza czas w chorobie



Depesze z Rzymu przyniósł niepokojące wiadomości o chorobie Ojca św. Zwiększa doniesienia prasy amerykańskiej brzmiały bardzo niepokojąco.

Tymczasem jak stwierdza rzymski dziennik katolicki „Avvenire d'Italia”, stan zdrowia Papieża na szczęście nie przedstawia się bynajmniej groźnie. Obecnie nastąpił już nawet znaczna poprawa i jedynie pozostały wtek dostojnego pacjenta zniszcza go do przebywania w łóżku.

Plus XI jest — jak twierdzi wspomniany dziennik włoski — pacjentem bardzo niecierpliwym. Nie może z właszą spokojnie myśleć o pracy, która przerwać musiał z powodu choroby. Papież jest mianowicie żarliwym bibliofilem i dużo czasu poświęca codziennie na czytanie dzieł, które w innym stosunku napływały do Watykanu ze wszystkich stron świata.

Obecnie przybył lekarz Ojciec św. prof. Amintore Milani, zalecił zupełnie wstrzymanie się od lektury. Celem za pewnienia choremu zniebolenego spokoju, także w czasie jedzenia, skonstruowano specjalny stół na szynkach, który

przysuwa się do łóżka tak, że pożywienie podawane jest do samych ust Papieża.

Począz watykańska zaspokojona jest codziennie setkami listów i depesz, nadchodzących zewsząd z życzeniami zdrowia dla Papieża. Przychodzą też rozmaite recepty i medykamenty od różnych osób, które na podobną dolegliwość cierpiały i uważały przysyłane przez siebie środki za najskuteczniejsze. Podobno nawet nie brak wśród nich różnych „wielkich medykamentów”, mających posiadłość cudowną moc uzdrawiania. Naturalnie wszystkie te leki są skrupulatnie, wyrzucane, bądź co bądź jednak masowy ich napływ służyłby o szczytym współczesnym szeregach mas dla dostojnego chorego.

Wszelkie audyencje zostały rzecz pro sta, wstrzymane. Do łóżka chorego Papieża, poza lekarzem, siostrą i parą najbliższych krewnych Plusa XI, dopuszczany jest tylko kardynał-sekretarz stanu oraz kapucyn O. Gemelli, rektor katolickiego uniwersytetu w Mediolanie, osobisty przyjaciel Papieża.

Od kilku dni, za zezwoleniem lekarza, Ojciec św. znów odprawia osobiste Msze św. w swej prywatnej kaplicy, po czym jednak odradza kładzie się do łóżka. Wątpliwe też należy, czy stan zdrowia Plusa XI poprawi się w najbliższych dniach co tego stopnia.

aby sędziwy pacjent mógł odprawić dorocznym zwyczajem uroczyste nabożeństwo w wieczór wigilijny.

Przewidz

Sztuczna zima w Hollywood



Podczas gdy u nas w zimie pada prawdziwy śnieg, w Hollywood aktorka filmowa Merry Ray bawi się na śniegu sztuczny.

Militaryzacja kobiet w Sowietach

Kongres żon oficerów

W wielkim pałacu Kremlińskim w Moskwie rozpoczął obrady 4-ty wszechzwiązkowy zjazd żon czernihowskich oficerów.

Spośród żon oficerów sowieckich 25.000 ukończyło kurs sanitarny, 6.000 przeszło wyszkolenie w dziedzinie obrony powietrznej i

przeciwgazowej, 13.000 należy do strzelców woroszyłowskich, 1.000 to jeźdźcy woroszyłowskich, 11.000 posiada odznaki G. T. O. (gotów do pracy i obrony).

W roku bieżącym 100.000 żon oficerskich ukończyło różne kursy ogólnokształcące.



Z zaszczytnej listy ostatnio odznaczonych

STEFAN DYMIŁAS



Zastępca naczelnika wydziału w Zarządzie Miejskim w Lublinie, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto posiada Krzyż Wirtuti Militari, Krzyż Niepodległości i Krzyż Leciownowy. Liczy lat 46.

WŁADYSŁAW OSTROWSKI



Generalny sekretarz Centralnego Zw. Chłopskich Zw. Zawodowców Ziemi Wileńskiej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Liczy lat 31.

JAN MARTYCZ JAWORSKI



Wójt eminy Turka w Strwiem, prezes zarządu powiatowego Zw. Śniacich Zakradowców, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto posiada Medal 10-oc lecia i Ojcowska Odznaka 5 p. s. w. w Przemysłu. Liczy lat 33.

INŻ. STANISŁAW KURCZYŃ



Nadleszczyk państwowego nadleśnictwa Świeclanów, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto posiada Krzyż Niepodległości. Liczy lat 43.

MARIAN PISIEWICZ



Sędzia sądu okręgowego w Świeclach, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Liczy lat 33.

MGR. WOJCIECH KORNIĆK



Magister Farmacji, wiceburmistrz m. Żywca, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Liczy lat 62.

Strawa świąteczna dla bezrobotnych

Miejski Komitet Pomocy Żimowej Bezrobotnym rozpoczął już wydawanie chleba, tłuszczów i boczków. Porcje zróżniczkowano wedle 4 grup reflektantów. Do pierwszej grupy należą samotni, którzy na okres 14 dni otrzymają 5 kg. chleba, pół kg. słoniny i ćwierć kg. boczku. Drugiej grupie (rodziny składające się z 2—3 osob) przypadnie po 10 kg. chleba, 1 kg. słoniny i pół kg. boczku, trzecia grupa (rodziny z 4—5 osob)

dostanie 12 kg. chleba, półtora kg. słoniny i 1/4 kg. boczku. Wreszcie czwarta grupa (od 6 osob wzwyż) otrzyma 15 kg. chleba, 2 kg. słoniny i 1 kg. boczku. Ogółem zarejestrowano do zasiłków 2500 rodzin, w tem 800 rodzin żydowskich, które zamiast słoniny i boczku otrzymają w firmie „Białol” od pół do 2 litrów oleju jadalnego. Bezrobotni żydzi winni przy zgłaszaniu się po oliwę mieć ze sobą butelki.

Z dniem dzisiejszym rozpocznie się również wydawanie ziemniaków dla bezrobotnych, przy czym obowiązywać będą normy, jak przy rozdawnictwie węgla.

Osadzeni „w miejscu odosobnienia”

Urzędowo komunikują nam: W dniu 20 bm. zostali osadzeni w miejscu odosobnienia w Brzezie-Kartaskiej adwokat Marja Jursz, prezes Zarządu Powiatowego Str. Narodowego w Wysokiem-Mazowieckiem i Albin Organiski, kierownik obwod. Str. Narodowego w Czyżewie.

Prace bieżące Magistratu

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym rozprawiono szereg bieżących spraw.

Na poprzednim posiedzeniu zweryfikowano mandat p. Aleksandra Sawickiego, który wchodzi do Rady Miejskiej na miejsce zmarłego radnego ś. p. Adama Przewońskiego.

Nowe władze okr. białost. T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich

Wczoraj w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu Okręgu Białostockiego T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich. W imieniu zarządu głównego zebranie to zajął gen. Mackiewicz, zapraszając na przewodniczącego p. Sicińskiego.

Nowy zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: pp. Siciński — prezes, prez. Krejbich — wiceprezes, nac. Kaczyński — sekretarz, rej. Gasiorowski — skarbnik. Ponadto postanowiono dokooptować do zarządu mec. Olszyskiego.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Wczoraj w godzinach rannych Pogotowie Ratunkowe P. C. K. zostało zawiadane na ul. Pierackiej 72, gdzie podczas pracy w fabryce Sokoła i Zylberberga wskutek własnej nieuwagi uległa drobnemu wypadkowi 36-letnia robotnica, Elza Michajłowa.

Lekarz Pogotowia stwierdził lekkie skaleczenie palca prawej ręki i po udzieleniu pierwszej pomocy raną pozostawił na miejscu.

O wiele dotkliwsze okazały się skutki nieszczęśliwej 22-letniej robotnicy, Janiny Zamojdy (ul. Wschodnia 5), która podczas pracy w warsztatach przy ul. Fabrycznej 2 nieogrodzenie pchnęła dłoń w tryby maszyny. Maszyna obcięła nieszczęśliwej 2 palce. Pogotowie przewiozło raną do szpitala Sw. Rocha.

Zegarek damski firmy „Cyma”
zgubiono w niedzielę 20 b.m. Uczeń przyznaje, że chce zwrócić za wygodzeniem do administracji „Dziennika”

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 5-106.

Po zlikwidowaniu strajku 5 punktów „traktatu pokojowego”

W związku z sytuacją strajkową na terenie Białegostoku, odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja pomiędzy delegatami Związków Klasowych i przedstawicielami majstrów.

Po dłuższej wymianie zdań strony doszły do porozumienia, przystając na likwidację strajku na warunkach następujących:

- 1) majstrzy zrzekają się roszczeń z tytułu zatargu w fabryce Kałana i Rubinsztejna.
- 2) fabryka Kałana i Rubinsztejna zostanie uruchomiona, jednakże robotnica Zielonkowska (jedna ze sprawczyń zatargu) nie przystąpi do pracy aż do chwili załatwienia sporu w porozumieniu ze Związkiem Przemysłowców,
- 3) kwalifikowanie i obsada nie stanowisk robotniczych w poszczególnych działach pracy należy oddać wyłącznie do majstrów,
- 4) robotnicy i robotnice zachowują subordynację w stosunku do majstrów,

REWELACJA RADIOWA NA GWIAZDKĘ!

Wyposażenie dotychczas niespotykane!

PHILIPS Super 695

Wielka operacja za 10 groszy, czyli „Nie szukaj złota w magistracie!”

Złoczyści, którzy w poszukiwaniu pieniędzy zakradli się do biur magistratu m. Kolna, z pewnością nie stanowią t. zw. „elity złodziejskiej”, w każdym zaś razie nie reprezentują...

świata myśli. Bo czyż to słyszane rzeczy, żeby pieniądze szukał w magistracie kasy? I to kiedy? Na sztyku 1936 r., gdy wszystkie — co do jednego — magistraty kolatają do komisji oddeluzyjnych, do instytucji kredytowych, słowem — wszędzie, gdzie tylko wydebić można pozyczkę...

Toż niedziw, że srodze się w swych nadziejach zawiedli panowie wlamywarce. Mordęgi było coniemarza i klucz do kasy dobrać, i szuladę w biursekretarskim wywazyć. A efekt — znikomy: 10 gr., wyrażnie: dziesięć groszy.

Tyle bowiem gotówki zawierał skarbiec magistratu w grudniu Roku Pańskiego 1936.

Następnego dnia w siedzibie Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Jurowieckiej 10 odbyło się walne zebranie włóknianarzy. Po przemówieniach szereg delegatów, sekretarz Zw. Włóknianarzy p. Regnella oświadczył, że strajk majstrów przedzielniczych został zlikwidowany, poczem wezwał wszystkich obecnych, by przystąpili do pracy.

Toż niedziw, że srodze się w swych nadziejach zawiedli panowie wlamywarce. Mordęgi było coniemarza i klucz do kasy dobrać, i szuladę w biursekretarskim wywazyć. A efekt — znikomy: 10 gr., wyrażnie: dziesięć groszy.

Wczoraj fabryki białostockie były już w ruchu.

Na wokandy Sąd Okręgowy znalazła się wczoraj sprawa Władysława Giermana, oskarżonego o zlenienie Państwa Polskiego i znieważenie funkcjonarjusza policji podczas służbowych.

OFIARY

Oddział białostocki Stowarz. Byłych Włóknianarzy (dawn. Frakcja Rewoluc.) — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — wpłacił do naszej Administracji

- na F. O. N. — 25 zł.
- i na Pomoc Żimową — 25 zł.

Dzieci ze Szkoły Powszechnej Nr. 3 (ul. Gdańska) złożyły w naszej Administracji — z okazji imienin swej kierowniczki, p. Wiktorji Gryzaniuki

- na F. O. N. — 15 zł.

P. Jabłońska Marja złożyła w Administracji naszego pisma na Tow. „Przystań” — 5 zł.

Poskromiony zawadziak 2 miesiące aresztu za obelgi i zniewagi

Gierman dopuścił się w październiku r. b., gdy do mieszkania jego przybył posterunkowy Józef Waliłoga, by spisać protokół porządkowy.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach stron Sąd wydał wyrok, mocą którego Gierman skazany został na 2 miesiące aresztu.

Zaginiecie 11-letniej dziewczynki

Umieszczona staraniem Rodziny Policijnej w zakładzie wychowawczym Sióstr Szarytek, 11-letnia sierota Regina Piwicka udała się zrana w dniu 19 bm. do szkoły powszechnej Nr. 16 (ul. Piłsudskiego 43), jednakże do szkoły nie przyszyła i — co smutniejsze — dotychczas nie powróciła do internatu.

Fantazja nie popłaca, zwłaszcza jeżeli jest powodowana chęcią wprowadzenia władzy w błąd

Teodor Mardrabur vel Brandrabur (ul. Wiatrakowa 4) zameldował w prokuraturze białostockiej, że został sterorzywany przez niejakiego Wł. Cieśluka, który mu zabrał przemocą kilkadziesiąt złotych.

Okręgowy wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia.

Oczywiście, wszczęto drobiazgowo dochodzenie, które wykryło zgola nieoczekiwane okoliczności sprawy. Okazało się bowiem, że Brandrabur cała swą opowieść wyssał z pała.

W czwartek, dnia 24 b. m. w zaszkowca zostają widowska w teatrach i kinach. W pierwszy dzień świąt wieczorem zamknięte będą kawiarnie i restauracje.

Porządek publiczno - prawny nie toleruje tego rodzaju „fantastów”, więc Brandrabur został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władzy w błąd i w dniu wczorajszym wyniósł z Sądu

z rzekomych kwestarzami. Miejski Komitet Pomocy Żimowej Bezrobotnym ostrzeżo osoby i instytucje, że zbiórka pieniężna na listy składkowe nie jest narazie przeprowadzana, wobec czego zgłaszających się rzekomych kwestarzy, zbierających datki na rzecz bezrobotnych, należy wylegitymować i oddać w ręce policji.

Za zgwałcenie

W tych dniach na polecenie sędziego śledczego na pow. białostocki osadzono w więzieniu dwóch mieszkańców wsi Folwarki-Tylwickie, Antoniego Stęskiewiczza i Gerasimczuka za dokonanie gwałtu na wdowie I. K.

Dziś proces „spalacza dolarów”

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku toczy się bieżący dzisiaj sensacyjny proces przeciwko Karolowi Jasińskiemu, hersztowi szajki niebezpiecznych oszustów.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku białostocki Sąd Okręgowy skazał na wieloletnie więzienie poszczególnych członków bandy t. zw. „spalaczy dolarów”, którzy pod pozorem podrabiania banknotów amerykańskich wyłudziły znaczne kwoty uszeregu nawiąznych amatorów szybkiego wzbogacenia się. Herszt szajki był natenczas nieuchwylny. Jasińskiego wytopiono dopiero niedawno.

Na dzisiejszy proces wezwano czterdziestu kilku świadków.

Gyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszk

Już wkrótce świąteczna arcywesola
PREMJERA
w kinie „SWIAT”
Święta pod znakiem szczęścia
radości i humoru!

— oto hasło i program świąteczny kino-teatru „Świat”

Hasło to wypełni stuprocentowo największy wesołek ekranu polskiego

Dymsza

który triumfalnie już wkrótce wchodzi na ekran z najnowszą i najlepszą swoją komedią p. t.

30 KARATÓW SZCZĘŚCIA

Sekundują „Dodkowi” w tym arcywesołym filmie
Jadzia Andrzejewska
Józef Orwid, Władysław Gabrowski i inni

„SWIAT” Dziś Poc. 5 Ceny od 54 gr.
Kapitałna komedia polska p. t.

Jaśnie Pan Szofer

W rol. gł. Bodo, Ina Benita, Fertner, Wysocka

APOLLO Dziś — Początek 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵
CENY OD 54 GR.

Potężna epopea bohaterstwa i miłości

ROBIN HOOD Z EL DORADO

W roli głównej
WARNER BAXTER
Walka o zdobycie kobiet i złota

Zakup w odpowiednim źródle — to wielka oszczędność
ZNANA WYTWÓRNIA CZEKOLADY

Ch. Soferi Syn „Wiedeński”

(reg. nr 1905 r.)
Białystok, ul. Sosnowa Nr. 3, obok cerkwi, tel. 10
poleca na nadchodzące święta
BOŻEGO NARODZENIA
swoje pierwszorzędne wyroby w dużym wyborze, jak czekoladki na choinkę, karmelki czekoladowe, cukry, marmoladki, chałwy i bombonierki
Stali klienci wiedzą, iż dewiza wytwórni jest:
jakosć, świeżosć, dobroć, a głównie — tanio

Doktor M. KANEŁ
weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 1-95

DOKTOR LEON KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
ul. Marz. Piłsudskiego 33, telef. 5-67
Godziny przyjęć: 9—1 i 5—7 wiczer.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marz. Piłsudskiego 17, telef. 5-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiczer.

Zgubiono legitymację szkolną, wydana przez G. m. nazjum Dr. Gutmana, na imię Szymon Herman, ucznia zaproszono do 7-ej klasy, na rok 1935/6.
NIE TRZEBA czekać do pierwszego. „Dziennik Białostocki” można zaproszono do każdego dnia w miesiącu.

OBWIESZCZENIE

Przewodniczącego Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Ministrze Skarbu w Warszawie.

Na podstawie §§ 8 i 10 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie organizacji i trybu postępowania Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu w brzmieniu rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 lipca 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr. 63, poz. 460) podaje do wiadomości, że w dniu 19 stycznia 1937 r. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w gmachu Ministerstwa Skarbu w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu, na którym stosownie do przepisu art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U.R.P. Nr. 82 poz. 506) zostaną ustalone plany oddłużenia:

- 1) Powiatowego Związku Samorządowego w Grodzie
- 2) Szczuczyńskiego Powiatowego Związku Samorządowego w Grajewie.

Strony mogą osobliście lub przez pełnomocników składać wyjaśnienia na posiedzeniu.

Warszawa, dnia 18 grudnia 1936 r.

Sekretarz Generalny w/z Przewodniczący
(—) **MICHAŁ KACZOROWSKI** (—) **Wawrzyniec Kubala**

„MODERN” Początek 6, 8¹⁰, 10²⁰ CENY OD 54 gr.
Ekscytujący, kipiący niezwykłymi przygodami film wytwórni „WARNER BROS”

SYN ADMIRAŁA

W rolach głównych **Dick POWELL**